

# **ZAKOCHANI W SOBIE PRZEZ BOGA –**

## **Józef i Maryja**

Przyjdź Duchu Św. do nas w ten czas adorowania Ciebie, ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie. Przyjdź do nas z darem wielkiej pokory jaką mieli nasi dzisiejsi patronowie: Maryja i Józef. Niech ich wzór będzie dla nas drogowskazem w kroczeniu drogą Jezusa. Daj naszym małżeństwom łaskę i dar wielkiej miłości oblubieńczej, abyśmy tak jak Maryja i Józef byli zakochani w sobie przez Boga miłością piękną i czystą, która nie lęka się problemów i trudności, lecz pokłada całą ufność w Bogu. Święci małżonkowie wspierajcie nas swoją modlitwą, wypraszać nam łaskę świętości naszych rodzin, abyśmy mogli już tu na ziemi, a w końcu w wieczności cieszyć się zjednoczeniem z Bogiem.

„Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”. Maryja jest wzorem zawierzenia. Na przykładzie Maryi możemy się uczyć co to znaczy zawierzyć Bogu. Nie wystarczy wierzyć trzeba jeszcze zawierzyć. Sama wiara nie wystarczy, dopiero zawierzenie zostaje poparte czynem i życiem. Maryja uczy nas zawierzenia, tzn. służenia Bogu na śmierć i życie, we wszystkich okolicznościach życia. Nie tylko wtedy, gdy Anioł pozdrowił ją w imieniu Ojca Niebieskiego, ale i wtedy, gdy musiała rodzić betlejemskiej stajence, gdy musiała uciekać do Egiptu, gdy zgubiła Jezusa w Jerozolimie, gdy syn odezwał się do niej jak do obcej „niewiasto” i wreszcie, gdy traciła Go pod krzyżem. Nic nie zdołało zachwiać wiary Maryi. Nic nie zdołało oderwać jej serca od syna. Ona mu wierzyła i ufała do końca, wbrew wszystkiemu. Takiego zawierzenia spodziewa się Chrystus od nas. Zawierzenia, które owocuje ufnością i miłością. Dopiero ufność i miłość czynią wiarę silną, mocną i niezachwianą. Bo często łódka naszego życia będzie się chwiać na falach wzburzonego morza, przeciwności, walk i pokus. Wiara musi przejść przez próbę życia codziennego. Bóg tych, których miłuje nie oszczędza. Nie szczędzi im nieraz bolesnych i długotrwałych prób. Zsyła im przeciwności, pokusy a nawet upadki, by ich wiarę oczyścić, umocnić, wypróbować w ogniu cierpienia. Wszystko to po to, by ich wiara zamieniła się w zawierzenie, w oddanie się Bogu, bez żadnego „ale”. Tak zawierzyli święci, a nade wszystko ich Królowa – Maryja. „Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”.

Jezu odezwij się do nas „dlaczego się boicie, ludzie małej wiary?”, a potem ucisz burzę w naszej duszy i umocnij naszą słabą wiarę. Spraw, aby stała się ona pełnym zawierzeniem Tobie i Twym zamiarom wobec nas.

Maryja nie zawiodła Boga, spełniła wszystkie Jego życzenia. Odpowiedziała miłością wielką spontaniczną i żywiołową na Miłość Nieskończoną, która dokonała pod Jej sercem tego wielkiego cudu. Tylko Ona była godna stać się Matką Słowa Wcielonego. Ona towarzyszyła mu wiernie do śmierci i to śmierci krzyżowej. I ta istota, w której rozkochał się Bóg stała się także naszą Matką, gdy jej syn zawisł na krzyżu i wypowiedział te szczęśliwe dla nas słowa: „Oto Matka Twoja”. Mamy wzór prawdziwego piękna kobiecego, cichości, skromności, czystości serca i zawierzenia Bogu, wzór dla naszych matczynych serc, które powinny pokornie i z miłością służyć naszym rodzinom, prowadzić nasze dzieci prostą drogą do Boga, która usłana jest miłością, przebaczeniem, modlitwą, sercem kochającym miłością czystą i ofiarną, aby Bóg został uwielbiony w naszym życiu, aby każde uderzenie naszego serca wołało razem z Maryją – „Magnifikat”.

Maryja zakochana w Bogu darzyła niezwykłą miłością swojego ziemskiego wybranka Św. Józefa. Jego postawa jako oblubieńca i opiekuna Maryi oraz ojcowska miłość do Jezusa stanowi ponadczasowy wzór dla współczesnych małżonków. O istnieniu niezwyklej i przeogromnej miłości między Maryją i Józefem najlepiej świadczy umiejętność zapominania o sobie, tak jak to było w przypadku Św. Józefa. Fakt, że ewangelia tak mało miejsca poświęca Św. Józefowi to efekt przede wszystkim Jego własnej decyzji, by pozostać na drugim planie, by być cieniem samego Boga, a przez to również cieniem Maryi i Jezusa, by stanowić dla nich parasol przyjaźni, troski i czułości, by być dyskretnie obecnym po to, aby osoby, które najbardziej pokochał, czuły się szczególnie chronione i bezpieczne. Dla św. Józefa było oczywiste, że im dojrzała i silniejsza jest miłość mężczyzny do żony i dziecka, tym bardziej on sam pragnie pozostać w cieniu i ukryciu. Św. Józef promieniuje przykładem życia i wzorowego męża Maryi, troskliwego opiekuna Jezusa, a przede wszystkim męża Bożego, zasluchanego w głos Boży. Ten Boży głos stał się podstawą i drogowskazem Jego życia. Z tego wsłuchiwania rodziły się konkretne postawy i czyny, oblubieńcza miłość Maryi, fundament jego ojcostwa, czystość myśli i czynów.

Jak każdy małżonek i ojciec także Św. Józef pełen był obaw i lęku o przyszłość swoich najbliższych. Zadręczał się myślami o możliwości narażenia Maryi na pohańbienie, zniesławienie i odrzucenie przez ludzi z powodu poczęcia Jezusa. Nieustannie trwożył się o bezpieczeństwo swojej rodziny w obliczu niebezpieczeństwa grożącego ze strony Heroda. Ciągłe zatroskany był o zapewnienie godziwego bytu dla swoich najbliższych. To poczucie strachu i niepewności o przyszłość jest tak bardzo charakterystyczne dla współczesnych małżonków stanowi barierę zagrażającą drogę do pełni szczęścia i miłości w rodzinie. Skutecznie oddala, głównie mężów i ojców, od istoty życia rodzinnego, faktycznych potrzeb swojej rodziny i kieruje na bezdroża ciągłej niepewności o jutro, nieustannej pracy, nie pozwalającej usłyszeć wołania o miłość swoich najbliższych. Ale Św. Józef pokazuje, że tylko w Bogu, w postawie całkowitego zawierzenia swojemu Stwórcy i właśnie tego nieustannego wsłuchiwanie się w Jego głos tkwi ogromna siła i wielkość każdego mężczyzny i ojca. Kiedy sytuacja jest trudna, anioł przychodzi we śnie nie do Maryi, ale właśnie do Józefa, mówiąc: „Wstań, weź swoje dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu, pozostań tam, aż ci powiem, bo Herod będzie szukał dziecięcia, aby je zgładzić”. Znajdujemy tu wzór ojca opiekuna, tego który nie wpada w panikę w chwilach zagrożenia. On wie jak rozpoznać Boży głos, w kim pokładać nadzieję.

Św. Józef był wzorem ojcostwa pełnego. Był kochający troskliwy, czuły, mądry, ciągle obecny. W ten sposób stał się wyraźnym i czytelnym obrazem ojcowskiej miłości Boga. Istotne są Jego prawość, prostota i pokora. Nie narzuca się Jezusowi ani Jego Matce, nie dominuje, nie wykorzystuje do własnych celów niesłuchanego przywileju który otrzymał. Liczy się dobro żony i dziecka. To nieskończenie dalekie od wzorca męża – pana, który powstał w wyniku egoistycznej interpretacji określenia „głowy rodziny”. Jeszcze zanim Jezus umył nogi swoim uczniom, pokazując na czym polega władza w Królestwie Bożym, Józef stał się sługą tych, dla których był opiekunem i mężem.

Życie Św. Rodziny było niedostrzegalne i niepozorne. Wzór takiego życia jest przekreśleniem i przeciwstawieniem się ludzkiej pysze. Pragnieniem Świętej Rodziny było to, aby podobać się Bogu i tylko Jemu. Nie chcieli przypodobać się innym ludziom ani światu. Cenili życie, które polega tylko na Bogu i jest skierowane tylko na Niego, gdyż tylko takie jest życiem w prawdzie. Jesteśmy tylko tym czym jesteśmy przed obliczem Boga. Św. Rodzina ukazuje nam również obraz wielkiego posłuszeństwa Bogu i sobie nawzajem. Swoją pokorą, posłuszeństwem, cichym życiem dają Oni doskonały wzór i przykład jak należy

podporządkować się przede wszystkim Bogu, ale również drugiemu człowiekowi. Święci małżonkowie przeżywali wiele problemów i trudności, ale co najważniejsze nie pomniejszały one ich wzajemnej miłości, lecz jeszcze bardziej ją umocniły. A stało się to dzięki temu, że Maryja i Józef byli ludźmi głębokiej wiary i wspólnej modlitwy, czego dzisiaj brakuje wielu rodzinom. Kiedy życie rodziny jest podporządkowane prawu bożemu i małżonkowie żyją według Jego zasad, to skłania siebie nawzajem do poszanowania, do wzajemnej miłości i zrozumienia, do ofiarowania siebie z miłości dla miłości.

Wpatrując się w Maryję i jej świętego małżonka, odkrywamy to co w każdym z nas jest najbardziej boże i najpiękniejsze. Włączamy się w najpiękniejszą historię miłości Boga i człowieka. Józef i Maryja są dowodem na to, że miłość, za którą nieustannie tęsknimy, istnieje w rzeczywistości. Ten niezwykły mężczyzna i ta niezwykła kobieta prowadzą nas do Boga, który jest pełnią rzeczywistości i pełnią miłości.

Tych, którzy idą za Panem Duch Święty sam uzdalnia do przyjmowania światła i natchnień bożych. Chojnie udziela daru zdolności kochania i wyznacza zadanie – być świadkiem ukrzyżowania i zmartwychwstania Chrystusa.. Życ w tym duchu jedynie własnymi wysiłkami jest niemożliwe, lecz z pomocą Ducha Św. staje się to droga, na której Bóg nas umacnia do podjęcia wysiłku z miłości do Niego, obdarzając nas wszelkimi łaskami do wypełnienia tego posłannictwa. A więc otwórzmy nasze serca na Jego działanie w nas, bo On przychodzi tam, gdzie jest kochany, zapraszany i oczekiwany.

## MODLITWA KOŃCOWA

Kochany Ojcie, stwórczym aktem powołałeś do istnienia małżeństwo. Chciałeś bowiem zapewnić nam najlepszy sposób wypełnienia a przykazania miłości. Prosimy Ciebie dobry Ojcie obdarz nasze małżeństwa miłością. Jezu, który jesteś wcieleniem Boskiej Miłości i Prawdy uchron nasze małżeństwa przed utratą miłości. Maryjo i Józefie, święci małżonkowie wstawiajcie się za ślubującymi sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Prosimy Ciebie Jezu, aby nasze małżeństwa obdarowane były cudem przemiany. Przemieniaj nasze urazy w przebaczenie, oziębłość w żar miłości ofiarnej, szorstkość w delikatność, słowa przykre w pełne miłości, oddalenie w bliskość, smutek w radość, obojętność w pragnienie bycia razem, aby w naszych małżeństwach objawiła się Twoja Boska Miłość i Twoja Chwała. Tobie i Twojej Matce zawierzamy nasze szczęście rodzinne.